

EUGENIUSZ KOŁODZIEJCZYK

Szanowny Panie Redaktorze,

w związku z komunikatem nadanym w jednym z programów telewizyjnych pragnę zgłosić informację o moim zaginionym Ojcu Feliksie Kołodziejczyku, który zapewne podzielił los zamordowanych w Katyniu polskich oficerów.

Ojciec mój był polskim oficerem w stopniu majora. W pierwszym dniu wojny otrzymał rozkaz zgłoszenia się do dowództwa obrony Krakowa. Od tego dnia straciliśmy z nim wszelki kontakt do czasu otrzymania od niego korespondentki za Starobielska, której fotokopię załączam.

Już w czasie trwania wojny mieliśmy od znajomych informację, że [Ojciec] był widziany we wrześniu 1939 r. wraz z innymi oficerami na terenie Lwowa. Matka moja wysłała na wskazany adres w Starobielsku kilka listów, lecz żadna odpowiedź ani też dalsze wiadomości o losach mojego Ojca do nas nie dotarły.

W czasie wojny, po ujawnieniu zbrodni katyńskiej, prześledziłem wykazy podawane w wydawanej w Krakowie po polsku prasie okupacyjnej. Po wojnie starałem się dotrzeć do wykazów wydanych zagranicą a ostatnio zapoznałem się z listą zawartą w wydanej przez Panów książce „Lista katyńska”.

Nazwisko Kołodziejczyk powtarzało się kilkakrotnie, jednakże nie zgadzało się ani imię, ani stopień wojskowy, ani wiek (rok urodzenia Ojca 1889).

Przekazując powyższe informacje, uprzejmie Pana proszę o uzupełnienie listy zamordowanych oficerów o nazwisko mojego Ojca, [proszę] także o jakąkolwiek informację, którą mógł Pan uzyskać, zajmując się problemem zbrodni katyńskiej.

Posiadam zdjęcie mojego Ojca w grupie oficerów z okresu przedwojennego. Jest na nim również gen. Smorawiński, którego zwłoki zostały w Katyniu zidentyfikowane. Po zrobieniu odbitki, jeżeli mogłoby to Panu do czegoś służyć, mogę ją Panu przesłać.